

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor. 50 h., kwartalnie 7 kor. 50 h., rocznie 30 K. za odnośne do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincję z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 50 h., kwartalnie 9 K 50 h., rocznie 36 K. Na prowincję z dwukrotną przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 90 h., kwartalnie 11 K 70 h., rocznie 46 K. W państwie niemieckim kwartalnie 12 K, w innych państwach kwartalnie 16 K. Zmiana adresu 4 hal. w.

Główny numer pojedynczy
6 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadawane należy franko do Administracji „Głosu Narodu”. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmują każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckim. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcyi nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza 1. 85.
Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyjny i drukarni Nr 2344.
Adm. telegr.: „Głos Narodu” Kraków.

OGŁOSZENIA (Inseraty) przyjmuje Administracja „Głosu Narodu” ulica św. Tomasza 1. 35. — Od wiersza drobnym piętrem (petit) 20 hal. wiersz, układ tabelaryczny, listowy od wiersza 50 hal. Nadawane po 50 hal. od wiersza. Nekrologi itd. po 50 hal. wiersz. od wiersza. Komunikaty prywatne po kronice: 1 korona od wiersza. — Załączniki do „Głosu Narodu” prospekt, cyrkularze, ogłoszenia i t. p. przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egz. dla zamieszczeniowych, po 1 koronie od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. ZAMIESZCZENIA: W Redakcji Potulski. W Rzeszowie księgarnia W. Usarskiego. W Stanisławowie księgarnia Jasielskiego. Stryj W. Kurkowski biuro dzien., E. H. Wagnmann biuro dzien., Kolomyja Doliński Feliks, drukarnia ul. Kościuszki Nr 8. W Tarnobrzegu M. Róka biuro dzien. W Nowym Sączu T. Jakubowska księg., Pisz Roman księg., M. Bysiek główna trafik., Lublin Szymon biuro dzien., Kornfeld biuro dzien. W Nowym Targu B. Massatach księg. Zakopane Księgarnia podłańska, Głuszek, Złotniki. W Wiedniu Haasenstein i Vogler A. G. Wien 1/1, M. Duker Nacht, Schalk E. Braun Wien 1, R. Mosse Wien II. W Berlinie Friedl S. A. Joessel. W Budapeszcie F. E. Goe. W KRÓLEWIE POLSKIM: Sandomierz W. Chodakowska księgarnia, Kielec Kiełbacz biuro dzien. Lublin Gł. trafik. W Miechowie J. Masłowski księg. i czytelnia.

W okolicy Łucka i Tarnopola.

Urzędowo ogłaszają dnia 7. marca.

Wiedeń, dnia 8. marca.

Pod Karpiówką oddziały armii generała pułkownika Arcyjs. Józefa Ferdynanda wyparły nieprzyjaciela z jednego oszańcowania i usadowiły się w nim mocno.

Na północny zachód od Tarnopola austro-węgierski oddział patrolujący wypędził Rosyan z rowu długiego na 1000 m. Nieprzyjacielskie stanowisko zostało zasypane. Tak w tej okolicy jak nad Dniestrem i nad granicą Besarabską była wczoraj czynność działowa z obu stron żywszą.

z rowu długiego na 1000 m. Nieprzyjacielskie stanowisko zostało zasypane. Tak w tej okolicy jak nad Dniestrem i nad granicą Besarabską była wczoraj czynność działowa z obu stron żywszą.

Włoski i albański teren.

Położenie niezmienione. Żadnych szczególnych wypadków.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler marszałek polny porucznik.

Pod Vermelles.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 7. marca.

Berlin, dnia 8. marca.

Male angielskie oddziały, które wczoraj po całym przygotowaniu ogniom, posunęły się aż do naszych okopów na północny wschód od Vermelles, zostały bagietami z powrotem wyparte.

z aż do naszych okopów na północny wschód od Vermelles, zostały bagietami z powrotem wyparte.

W Argonach i Szampanii.

W Szampanii w niespodziewanym ataku na wschód od Maisons de Champagne odzyskano nasze stanowisko, w którym Francuzi dnia 11. lutego się usadowili.

Dwu oficerów i 150 żołnierzy przy tem wzięto do niewoli.

W Argonach w związku z większym wysadzeniem posunęliśmy na północny wschód od La Chalade nasze stanowisko nieco naprzód.

W obszarze Mozy.

W obszarze Mozy wznowił się ogień artyleryjski na zachód od rzeki.

dniej sile.

Na wschód stamtąd utrzymał się ogień w kierunku na zachód od rzeki.

Pominawszy starca wojsk wywiadowczych z nieprzyjacielem nie przyszło do walk z bliska.

W kotlinie Woivre.

W Woivre zajęto rano szturmem wieś Fresnes.

skrajowi wsi trzymają się jeszcze Francuzi. Stracili oni przeszło 300 ludzi w jełcach.

W poszczególnych domach na zachodnim

„Zeppelin” nad Bar le Duc.

Jeden z naszych okrętów powietrznych oblał

zrucił wydatnie nocą bombami urządzenia kolejowe w Bar-le-Duc.

Wschodni i bałkański teren.

Położenie na ogół niezmienione.

Naczelnie kierownictwo armii.

Pod Verdun.

Dzisiejsze doniesienie naczelnego komendy armii niemieckiej mówi o żywych walkach działowych zarówno na zachód jak i na wschód od Mozy; piechota nie wystąpiła tam jednak czynnie z wyjątkiem oddziałów wywiadowczych, które stoczyły także szereg utarczek z bliska.

Natomiast w dalszym obszarze a w szczególności w lesie Argonach pod La Chalade (około 10 km. na północ od St. Menchould) i w kotlinie Woivre odżyły się walki znacznie i zakończyły się sukcesem wojsk niemieckich, które w obu odcinkach zyskały na terenie. Do zwycięskiej walki przyszedł zwłaszcza pod Fresnes (około 20 km. na północ od Verdun), które Francuzi zdołali aż dotąd utrzymać jako punkt ich linii bojowej w tym odcinku najdalej na wschód wysunięty. W ten sposób nastąpiło tutaj znaczne wyrównanie linii bojowej, która obecnie biegnie od Haudimont przez Manheulles, Fresnes, Marcheville do Champlon.

Prasa francuska podnosi też zgodnie, że położenie jest niezmienne poważne i przewiduje podjęcie ze strony niemieckiej ponownego uderzenia a niekorzystne wrażenie dotychczasowych niepowodzeń stara się zatrzeć podkreśleniem wielkich rzekomo strat niemieckich.

Rozkaz generała Petain'a.

Berlin (Tel. pr.). Biuro Wolffa ogłasza następujący rozkaz gen. Petain'a, znaleziony przy pewnym jeńcu francuskim z 33 pp.

„Od dnia 21. lutego uderza armia następcy tronu z największym wysiłkiem na nasze stanowiska koło Verdun. Jeszcze nigdy nie użył nieprzyjaciela tak wielkiej liczby dział, nigdy nie spotrzebował tak wiele amunicji. Nieprzyjacieli doprowadził już do bitwy swoje najlepsze wojska, jakie od długich miesięcy starannie przygotował. On ponawia uderzenia swojej piechoty bez względu na ciężkie straty. Wszystko wskazuje jaką wartość przypisują Niemcy do tej ofensywy, pierwszeństwo w wielkim rozmiarze od roku na naszym froncie podjętej. Oni śpieszą się, aby uzyskać sukces, któryby zakończył wojnę, z powodu której ich ludność coraz więcej cierpi. Sen o postępach na wschodzie rozwiązał się. Wzrastanie rosyjskiej i angielskiej armii wywołuje zaniepokojenie. Wezwanie cesarza, przyniesione nam przez zbiegów, jest przyznaniem tej właściwej przyczyny rozpaczliwego uderzenia. „Nasza ojczyzna — powiedział cesarz — jest zmuszona do podjęcia tego uderzenia, ale nasza żelazna wola zniszczyć nieprzyjaciela. Dlatego dalem rozkaz do ataku”. Ich żelazna wola rozbiła się jednak o naszą wytrzymałość jak w Lotaryngii, Pikardii, Artois, nad Izerą i w Szampanii. Ten rozpaczliwy wysiłek, w którym zużyli swe najlepsze wojska, jakie im jeszcze pozostały, będzie stanowił początek ich klęsk. Cała Francja patrzy na nas. Ona jeszcze raz oczekuje, że każdy spełni swój rozkaz aż do ostatka.

Podpisano: Komenderujący generał 2. armii Petain.

Biuro Wolffa zauważa, że wezwanie o którymś mówi rozkaz gen. Petain'a nigdy nie zostało przez Cesarza wydanem.

Zyskany obszar.

Berlin. (T. pryw.) Sprawozdawca „Deutsche Tageszeitung” donosi z głównej kwatery prasowej, że po zajęciu fortu i wsi Douaumont zyskany obszar pod Verdun był 7 razy większym od obszaru obsadzonego przez Francuzów w Szampanii w ofensywie z września i października. Francuzi użyli wówczas 35 dywizji wojska i utracili około 150 tysięcy ludzi.

Trudności.

Sprawozdawcy uważają za olaw pomysłny, że mimo wszelkich trudności i ciśnień ofensywnych francuskich cały obszar zyskany pod Verdun przez wojska niemieckie jest silnie w ich posiadaniu, a powiększenie nabytku stało się czynnym postępy. Sprawozdawcy podnoszą przytem, że z fortu Douaumont łączy się na tym samym grzbiecie wzgórz łańcuch warowni, które dotąd nie zostały zdobyte, a które są dla nieprzyjaciela ważnymi punktami oparcia. Postępy piechoty utrudnione są też skutkiem rozpadlin i gwałtownych nierówności terenu, jak również wskutek sztucznych umocnień, które piechota łamać musi w ogniu nieprzyjacielskich baterii.

Sprawozdanie lorda Nordcliffa.

London (B. Kor.). „Times” omawia w artykule wstępnym sprawozdanie lorda Nordcliffa o bitwie pod Verdun. Nordcliff zwiędził front. Można jako pewne przyjąć, że walka nie osiągnęła jeszcze punktu kulminacyjnego i że Niemcy muszą przygotować się na jeszcze

większe straty. Z walk ostatniego tygodnia można wnioskować, że artyleria francuska wzrasta na sile i że nieprzyjacieli z wyjątkiem małych postępow po stronie wschodniej stojącej więcej na temsamem miejscu, jak przed tygodniem. Ciężka artyleria nieprzyjacielska prawdopodobnie jest przeznaczoną do odegrania ważnej roli w późniejszych fazach bitwy.

W sprawie łodzi podwodnych.

Załączniki niemieckie nadeszły.

Waszyngton (B. Kor.). Załączniki do memorium niemieckiego w sprawie wojny łodzi podwodnych nadeszły wczoraj do departamentu stanu.

Zapatrzywanie konsula Gaffney'a.

Berlin (B. Kor.). Były generał konsul amerykański w Monachium Gaffney wyraził się wobec współpracownika „Lokal Anzeigera”, na podstawie wiadomości nadeszłych z Ameryki, że jak się zdaje, jest błędem zapatrzywanie rozpowszechnione w Niemczech, iż wynik znanego głosowania w senacie oznacza sukces Wilsona. Głosowanie udowadnia tylko, że senat amerykański nie myśli pochłaniać polityki słów Wilsona. Gaffney ostrzega przed dawananiem wiary wiadomościom pochodzącym ze Stanów Zjednoczonych, a przychodzącym za pośrednictwem Anglii.

Nowy sekretarz wojny.

Waszyngton (B. Kor.). Biuro Reutersa. Newton D. Baker został zamianowany sekretarzem stanu wojny. (Poprzednim jego był L. M. Garrison, który niedawno ustąpił z powodu różnicy zapatrywania z ministrem wojny. Przyp. Red.).

Z Turcji.

Zmiana konstytucji.

Konstantynopol (B. Kor.). Senat przyjął 36 głosami contra 4 tekst artykułu VII. zmiany konstytucji, w formie proponowanej przez rząd a zatwierdzonej przez Izbę deputowanych. Artykuł przyznaje sułtanowi nieograniczone prawo rozkazywania izby.

Dowóz nafty.

Konstantynopol (B. Kor.). Rząd wniósł w Izbie projekt ustawy, zezwalający na dowóz nafty bez cła aż do końca wojny.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol (B. Kor.). Główna kwatera donosi: Z różnych frontów nie nadeszło żadne sprawozdanie, któreby donosiło o ważniejszej zmianie położenia.

Gabinet Skuludisa bez zmiany.

Amsterdam (B. Kor.). Jeden z tut. dzienników podaje z Londynu: Korespondent ateński „Times” donosi, że dzienniki rządowe przebiegają kategorycznie pogłoskom o bliższych zmianach w gabinecie Skuludisa i wskazują, że zmiana tak długo jest niemożliwa, jak długo stan na Bałkanach pozostaje niezmieniony.

Pogrzeb królowej Elżbiety.

Bukareszt (B. Kor.). Zwłoki królowej-wdowy Elżbiety zostały wczoraj złożone w klasztorze Elżbiety obok trumny króla Karola.

Uczczenie ministra wojny.

Wiedeń (B. Kor.). Przy wspólnym obiedzie, jaki odbył się w kasynie oficerskim ministerstwa wojny z okazji zamykania ministra wojny Krobata i generałem pułkownikiem a w którym wziął udział także Arcyksiążę Leopold Salwator, wygłosił Arcyksiążę toast na cześć Cesarza, w którym powiedział: Sztandary naszej sławnej armii powiewają na wschodzie i na zachodzie a daleko na południu grzmieją głos naszych dział obwieszcza wszystkim naszym przeciwnikom, że nasza Monarchia bynajmniej nie była z powodu słabości starczej bliska rozkładu. Żył w niej drzemająca jeszcze siła. Nasza armia wierna starym tradycjom dokonuje czynów bohaterów. Dzieci i wnuki przewyższają swych ojców i przodków w waleczności, bohaterstwie i pogardzie śmierci. Budzi się duch drzemający, wzrasta siła i rozwija się w olbrzyma, którego żaden przeciwnik nie może pokonać. Tak znajdujemy się w dziewiętnastym miesiącu wojny u boku naszych wiernych sprzymierzeńców. Uczucia wszystkich zwracają się z wdzięcznością ku górze ku temu wysokiemu duchowi, który wzbuździł się, która zapowiada dla nas i dla naszych dzieci różową przyszłość.

Arcyksiążę zakończył wzniesieniem okrzyku „Niech żyje” na cześć Cesarza Franciszka Józefa, Ukochanego Najwyższego Wodza wojennego.

Szef sekcji generał piechoty Rohm dał wyraz życzeniom ministerstwa wojny dla ministra wojny, którego zasługa jest, że przez podstawową zmianę urządzeń artyleryjskich i techniki wojennej postawił Monarchię na nieprzezwany stopień rozwoju. Austro-węgierska artyleria ponownie potwierdziła w tej wojnie swą sławę światową wspólnie z naszą i z podziwianą godną piechotą sprzymierzoną, z których każdy żołnierz z osobna w rowie strzeleckim jest bohaterem. Nasza świetna marynarka ożywiona duchem Tegetthoffa poniosła sławę naszej broni do wszystkich krajów.

Mowca wspominał także o zasługach ministra na polu opieki nad rannymi i zwalczania zarazy podczas wojny i zakończył okrzykiem: „niech żyje” na cześć ministra.

Minister dziękował za uczczenie i zakończył okrzykiem „hurra” na cześć walecznej armii.

Z Izby włoskiej.

Wnioski i interpelacje.

Zurych (B. Kor.). Izba włoska obradowała wczoraj nad zapytaniami i interpelacjami.

Na interpelację w sprawie niedostateczności wsparcia dla rodzin walczących odpowiedział minister wojny, że rząd dla braku koniecznych środków nie może niczego więcej uczynić. Wydatki na wsparcia osiągnęły już sumę 43 milionów lirów miesięcznie. Przy przekazywaniu wsparcia w ramach gminnych wydziałów się często nadużywa, którym organa państwowe starają się przeciwdziałać.

Choćby minister skarbu i reprezentant ministerstwa spraw wewnętrznych złożył podobne wyjaśnienia, oświadczyli interpelanci, że nie są zadowoleni i powtórzyli swe zażalenia w formie wniosku, który musi być poddany pod uchwałę. Wniosek ten socjalistyczni deputowani natychmiast sformułowali i prezydent izby zgodnie z regulaminem odczytał.

Na to prezydent ministrów Salandra oświadczył, że rząd nie może akceptować tego wniosku, ponieważ ministrowie już wszystko co do meritum oświadczyli, co oświadczyć mogli i ponieważ taki wniosek zawiera votum nieufności dla rządu. Salandra prosił więc o cofnięcie wniosku i oświadczył z góry, że gdyby wniosek nie cofnięto, rząd nie wyznaczyłby terminu do jego załatwienia.

Dep. Vigna odpowiedział imieniem wnioskodawców, że oni obstarują przy swym wniosku. Wobec tego premier Salandra zaproponował odroczenie załatwienia wniosku na sześć miesięcy.

Dep. Ciccotti zauważył, że czas najwyższy, by izba zakończyła tę zabawę karnawałową. Rząd popada stopniowo w niezdolne położenie. Nie ulega wątpliwości, że izba popiera rząd tylko w ten sposób, jak strzyżek podtrzymuje wisielec. W ten sposób mijałoby się rząd. Przy tych ciągłych ukłuciach igłą rząd nie może przestrzegać swej powagi a izba swojej godności. Jeżeli panuje przekonanie, że rząd nie jest takim, jak tego wymagają obecne stosunki, to w takim razie ci, którzy mają to przekonanie, mają obowiązek objąć odpowiedzialność rządu. W przeciwnym razie takie postępowanie jest bezcelowe i zmniejsza tylko poszanowanie ludu dla izby.

Następnie prezydent izby podał do wiadomości, że 14 posłów, z tego 12 deputowanych socjalistycznych, wyczytało mu wniosek o stwierdzenie kompletu izby.

Salandra grozi.

Prezydent ministrów Salandra powstał ponownie i wobec obecnych 150 deputowanych złożył następujące oświadczenie:

Dep. Ciccotti wprowadził kwestję na temat nieprzewidywania. Niezgodzam się z jego wszystkimi twierdzeniami, ale uznaję po części ich słuszność. Kiedy w grudniu z. r. rząd zażądał od izby manifestacji zaufania, prosiłem kilkakrotnie w jasnych słowach o szczerze głosowanie i zauważyłem, że ci, którzy nie sądzą, by gabinet stał na wysokości swego zadania, głosowaniem z tolerancji czy też ze względu na ministrów kraj, oddają ją usługę. Na to otrzymał rząd znaną większość głosów i mogliśmy sądzić, że izba nas bezstronnie i poważnie popiera. Dziś natomiast widzimy, że podejmując wszelkie próby celem spowodowania dyskusji, która logicznie odbyć się musi w swoim czasie w ramach budżetu. Zapytuję izbę, czy ta ciągła gra z imiennymi głosowaniami za wszelką cenę i aż do ostateczności, jest rzeczą godną? (Deputowani socjalistyczni i inni wołają: A więc odpowiedź pan, daciego uciekasz przed dyskusją. Dep. Prampolini: My nie chcemy kaganca, któryś pan nałożył ludowi!).

Prem. Salandra (w dalsz. ciągu): Mnie się zdaje, że jeżeli tak daleko pójdzie, to izba nie będzie mogła należycie służyć krajowi i widziałbym się zniewolonym przedstawić koronie odpowiednie decyzje.

Dep. Treves: Zaczynasz pan wymuszaniem także wobec izby włoskiej? Dep. Turatti, Treves, Dugoni, Prampolini i inni wołają: Czy grozisz pan rozwiązaniem izby, ponieważ czujesz, że nie możesz jej opanować? Czy chcesz pan siłą przylepić się do fotelu ministerialnego, czy to jest liberalizm, czy to jest rzekome poszanowanie pańskie wobec izby, czy nie wstydzi się pan wypowiedzieć podobnych pogrzech. Dep. Montignani: W wykrzykniku bierz stronę Salandry, lecz dep. Scioratti i Treves dają mu następującą odpowiedź: Wy mieszczesz deputowani opowiadacie w kulach.

że izba składa się z idiotów i padalców i ubolewanie na równi z nami, że rząd nie dopuszcza do żadnych dyskusji, wy Jezuit!

Premier Salandra (w dalsz. ciągu): Proszę deputowanych socjalistycznych, by nie dawali krajowi widowiska, że izba obecnie zajmując się małosłownymi walkami słownymi i bezowocnymi starciami, które są niegodne zgromadzenia, mającego poczucie wielkiej godności i krajowi wyrządzają szkodę.

Oświadczenie to, które prezydent ministrów złożył w nadzwyczajnie wzburzonym tonie, przyjęto żywymi protestami, ale także oklaskami i jest ono żywo komentowane.

Hałas w izbie.

Dep. socjalistyczny Dugoni zabrał następnie głos, by zaprotestować przeciw temu, że rząd usiłuje zmusić deputowanych socjalistycznych do zamknięcia swej opinii. Dep. Dugoni powtórzył wniosek o stwierdzenie kompletu izby przez wywołanie imienne. Po hałaśliwej wymianie słów prezydent skonstatował, że izba jest w komplecie i zamknął posiedzenie.

W Szwajcarii.

Posiedzenie rady narodowej.

Berno szwajc. (B. Kor.). Wczoraj w Radzie narodowej rozpoczęły się obrady nad polityką neutralności Rady związkowej. Trybuny i loża dyplomatyczne były przepelnione.

Prezydent Engster oświadczył, że wobec położenia Szwajcarii i możliwości zwiększonego niebezpieczeństwa wojny, Szwajcarzy powinni natychmiast znowu okazać zupełną jedność. Szwajcarzy niemieccy i Szwajcarzy romanicy powinni okazać wzajemną ufność, skoro swobodnie i otwarcie zdania swe wypowiedzieli. Niemiecka Szwajcarya nie myślała nigdy o eliminowaniu charakteru francuskiego. Chcemy pozostać Szwajcarami i tylko Szwajcarami. Prezydent wyraził pełne uznanie i podziękowanie za zajmowane stanowisko i pracę Radzie związkowej, armii i komendantom.

Sprawozdawca Secretane stwierdził, że w Szwajcarii francuskiej niema żadnej nienawiści do jakiegokolwiek narodu europejskiego. Żaden kraj używający języka francuskiego nie jest tak przejęty kulturą i cywilizacją niemiecką jak Szwajcarya francuska. Szwajcarzy niemieccy mają pełne zrozumienie dla sztuki, nauki i indywidualności niemieckiej i nie ma śladu nienawiści do Niemców. Prawdą jest, że Szwajcarzy romanicy żywią sympatię dla Francji, lecz rozumieją i pochwalają także sympatię Szwajcarii niemieckiej wobec Niemiec. Właśnie w tych sympatiach, zwróconych ku rozmaitym stronom leży jak najdalej idąca rekoncja ścisłej neutralności Szwajcarii. Zającia w Lozannie w sprawie flagi konsultatu niemieckiego oznacza mowca jako czyn pauprow, z których większość z pewnością nie wiedziała, jakie znaczenie ma sztandar. Mowca omawiał rozmaite zajścia w wojsku, które wywołały niezadowolenie wśród ludności. Krytykował zwłaszcza politykę wojskową, która pewną część granicznej ludności Szwajcarii traktuje formalnie jako szpiegów.

O ograniczeniu pełnomocnictw jenerałów rady związkowej niema mowy. Dyskusję nad tem odroczone do dnia następnego.

Wiadomości telegraficzne

(Telegramy „Głosu Narodu” z dnia 8. marca).

Angielska misja w Austrii.

London (B. Kor.). Biuro Reutersa. Członkowie wysłanej do Serbii misji angielskiego Czerwonego Krzyża doznali w Austrii na Węgrzech nader przyjaźliwego i uprzejmego przyjęcia. W Wiedniu pozwolono im poruszać się zupełnie swobodnie i obchodzone z nimi bardzo grzecznie. Członkowie dowiedzieli się, że wszystkie internowani w Austrii i Węgrzech brytyjscy poddani są dobrze zaopatrzeni. Sprawozdanie pokrywa się z doświadczeniami, które członkowie misji sami poczynili.

Ruch pocztowy z Królestwem.

Wiedeń (B. Kor.). Dnia 5. marca otwarto zastan ruch pocztowy między Austro-Węgrami a Królestwem Polskim i to zarówno częścią obsadzoną przez wojska austriackie jak i niemieckie. Do części austriackiej wolno wysłać przekazy pieniężne, listy i telegramy w języku polskim i niemieckim, do części niemieckiej tylko w języku niemieckim.

(Szczegóły podamy w dzisiejszem wydaniu popołudniowem. Przyp. Red.).

Odwołany ambasador.

Petersburg (B. Kor.). Pet. aj. tel. donosi: Ambasador rosyjski w Tokio Malewskij został ze względu na stan zdrowia odwołany.

„Principe de Asturias”.

London (B. Kor.). Doniesienie „Lloydu” Santos: Hiszpański parowiec „Principe de Asturias” najechał na wchód od wyspy San Sebastian na skałę i zatonął.

Francuski parowiec „Vega” uratował 86 ludzi załogi i 57 pasażerów i przywiózł ich do Santos. Brakuje 938 pasażerów i 107 ludzi załogi.

